Czwartek, 01.04.

**4.„Jakie są tradycje Świąt Wielkanocnych?”** – próba odpowiedzi na pytanie na podstawie do­świadczeń dzieci i opowiadania Agnieszki Galicy *Bajeczka wielkanocna.*

Rodzic czytając opowiadanie, trzyma gałązkę wierzby z „kotkami” i wyjaśnia, o jakich „kotkach” opo­wiada autorka tej historii.

***Bajeczka wielkanocna***

Agnieszka Galica

Wiosenne słońce tak długo łaskotało promykami gałązki wierzby, aż zaspane wierzbowe Kotki zaczęły wychylać się z pączków.

– Jeszcze chwilkę – mruczały wierzbowe Kotki – daj nam jeszcze pospać, dlaczego musimy wstawać?

A słońce suszyło im futerka, czesało grzywki i mówiło:

– Tak to już jest, że wy musicie być pierwsze, bo za parę dni Wielkanoc, a ja mam jeszcze tyle roboty.

Gdy na gałęziach siedziało już całe stadko puszystych Kotków, Słońce powędrowało dalej. Postukało złotym palcem w skorupkę jajka – puk–puk i przygrzewało mocno.

– Stuk–stuk – zastukało coś w środku jajka i po chwili z pękniętej skorupki wygramolił się malutki żółty Kurczaczek.

Słońce wysuszyło mu piórka, na głowie uczesało mały czubek i przewiązało czerwoną kokardką.

– Najwyższy czas – powiedziało – to dopiero byłoby wstyd, gdyby Kurczątko nie zdążyło na Wielkanoc.

Teraz Słońce zaczęło rozglądać się dookoła po łące, przeczesywało promykami świeżą trawę, aż w bruździe pod lasem znalazło śpiącego Zajączka. Złapało go za uszy i wyciągnęło na łąkę.

– Już czas, Wielkanoc za pasem – odpowiedziało Słońce – a co to by były za święta bez wiel­kanocnego Zajączka? Popilnuj Kurczaczka, jest jeszcze bardzo malutki, a ja pójdę obudzić jesz­cze kogoś.

– Kogo? Kogo? – dopytywał się Zajączek, kicając po łące.

– Kogo? Kogo? – popiskiwało Kurczątko, starając się nie zgubić w trawie.

– Kogo? Kogo? – szumiały rozbudzone wierzbowe Kotki.

A Słońce wędrowało po niebie i rozglądało się dokoła, aż zanurzyło złote ręce w stogu siana i zaczęło z kimś rozmawiać.

– Wstawaj, śpioszku – mówiło – baś, baś, już czas, baś, baś.

A to „coś” odpowiedziało mu głosem dzwoneczka: dzeń–dzeń, dzeń–dzeń.

Zajączek z Kurczątkiem wyciągali z ciekawości szyje, a wierzbowe Kotki pierwsze zobaczyły, że to „coś” ma śliczny biały kożuszek i jest bardzo małe.

– Co to? Co to? – pytał Zajączek.

– Dlaczego tak dzwoni? – piszczał Kurczaczek.

I wtedy Słońce przyprowadziło do nich małego Baranka ze złotym dzwonkiem na szyi.

– To już święta, święta, święta – szumiały wierzbowe Kotki, a Słońce głaskało wszystkich promykami, nucąc taką piosenkę: Wielkanoc.

,,W Wielkanocny poranek dzwoni dzwonkiem Baranek, a Kurczątko z Zającem podskakuje na łące. Wielkanocne Kotki robiąc miny słodkie, już wyjrzały z paczka, siedzą na gałązkach. Kiedy będzie Wielkanoc? Wierzby pytają.”

Rodzic zadaje dziecku pytania: *Kogo obudziło wiosenne Słonko? Dlaczego Słońce ich obudziło?* Rodzic kolejno pokazuje przygotowane rekwizyty: gałązkę wierzby, kurczaka z wełny, czekoladowego zajączka, baranka z cukru, mówi.: *Z gałązek wierzby z „kotkami” robi się palmy wielkanocne, któ­re święci się na tydzień przed Świętami Wielkanocnymi, w Niedzielę Palmową. Kurczaki, Zajączki, Baranki, to symbole Świąt. Te zwierzęce postacie ozdabiają stół wielkanocny i wkładane są do koszyczka wielkanocnego.* Rodzic pokazuje pusty koszyczek wielkanocny. *W Wielką Sobotę święcone są wielkanocne koszyczki, które wypełnione są różnymi rodzajami pokarmów. Teraz porozma­wiamy o tym, co wkłada się do koszyczka.*